



## Muzyka zmienia świat – *Beats of freedom* w reż. W. Słoty i L. Gnoińskiego.

---

1. **Spróbujcie zdefiniować termin „sztuka zaangażowana”. Jakim celom ma ona służyć?**
2. **Przeczytajcie fragment opracowania na temat roli sztuki. Zaobserwujcie, jakie zmiany następowały w rozumieniu jej funkcji. Nie pomiń wyjaśnienia znaczenia terminu *mimesis*.**

### Funkcje sztuki

---

*Mimesis* była od zarania sztuki ważną jej cechą, a sztuki piękne miały naśladować to, co jest piękne w naturze, człowieku czy jego wytworach. Oprócz dążenia do *mimesis* to właśnie piękno było najważniejszą cechą sztuki. Dalszą ważną cechą sztuki jest to, że musi być wytworzona przez człowieka. Nie mechanicznie, a ręcznie. Artysta ma na oku jakiś cel czy zamiar, chce coś osiągnąć czy zmienić (świadomie czy nie) – to się wiąże z funkcjami sztuki. Za Robertem K. Mertonem przyjmuję następującą definicję funkcji: „Funkcje – to dające się obserwować skutki, które przyczyniają się do adaptacji i modyfikacji danego systemu.” A zatem sztuka w swoich dziejach pełniła różne funkcje – praktyczne, naśladowcze, edukacyjne, ekspresyjne i poznawcze.

W czasach nowożytnych toczyły się różne spory o funkcję sztuki, to znaczy czy sztuka rzeczywiście ma wpływ na kulturę czy społeczeństwo. Ale również jakie wpływy ma kultura czy społeczeństwo na kształt sztuki. Dyskutowano także, czy sztuka jest użyteczna – przykładowo niemiecki pisarz Friedrich Schiller twierdził w „Listach o estetycznym wychowaniu człowieka”, że sztuka ma wtedy wartości użyteczne, kiedy się przyczynia do wartości moralnych człowieka. Kolejny spór dotyczył prawidłowego klasyfikowania dzieła w ramach określonej dziedziny sztuki. U zarania dziejów ludzkich sztuka była rzemiosłem, była kunsztem wytwarzania narzędzi. Miała więc funkcje czysto praktyczne. Dopiero, gdy człowiek zaczął żyć w społeczeństwie, umiał zaspokajać pierwsze, biologiczne potrzeby, wtedy sztuka, obok religii czy nauki, służyła do zaspakajania potrzeb duchowych.

Sztuka starożytna obrazowała życie codzienne i religijne, była częścią kultu religijnego; do dziś spotykamy w kulturze świadectwa dawnych rytuałów. Tak zatem najprościej można określić funkcje sztuki.

Jednakże w swoich dziejach, sztuka służyła różnym potrzebom – jak na przykład edukacyjnym (sztuka sakralna), propagandowym lub potrzebom wyrażenia uczuć czy potrzebie bunt. Oprócz piękna czy wartości estetycznych w sztuce zawarte są wartości etyczne, choć schodzą zazwyczaj na drugi plan. Zmiany w funkcjach pełnionych przez sztukę wiążą się ściśle z potrzebami ludzkimi, które to potrzeby są raczej stałe, jednak sposoby ich zaspokojenia są zmienne i kulturowo określone. A na kształt sztuki wpływają zarówno wartości obowiązujące w danym

społeczeństwie, jak i wartości narzucane przez ideologię. Z tego to powodu mamy do czynienia z tak różnymi funkcjami – gdyż jest składnikiem pewnej kultury, jest ważną częścią życia społecznego.

M. Kozłowska: *Każdy człowiek artystą, Aspekty i cele sztuki społecznej*[fragment]

**MIMESIS (gr. - naśladowanie) naśladowanie rzeczywistości przez sztukę; jedna z podstawowych kategorii estetycznych wypracowanych przez sztukę starożytną**, określająca relacje między dziełem sztuki a światem zewnętrznym. Pojęcie *mimesis* zyskało ostateczny kształt w pismach Platona i Arystotelesa, którzy naśladowania nie traktowali jako kopiowania rzeczywistości. Arystoteles dopuszczał, by twórca przedstawiał rzeczywistość nie taką, jaka jest, ale też piękniejszą lub brzydszą, by prezentował rzeczy i zdarzenia, mające znaczenie ogólne i będące typowymi, by wreszcie ukazywał nie to, co było, lecz to, co możliwe i prawdopodobne, a także by ograniczał szczegóły na rzecz ich kompozycji, dzięki której tworzą niepowtarzalną całość artystyczną.

Arystoteles do sztuk naśladowczych zaliczał malarstwo, rzeźbę, poezję, część muzyki. Następne epoki w swych programach ustosunkowywały się do teorii mimetyzmu. Jedne - renesans, klasycyzm, realizm - postulowały konieczność naśladowania rzeczywistości i respektowania zasad prawdopodobieństwa, inne - romantyzm, symbolizm - odrzucały mimetyzm.

[według: *Słownik Terminów Literackich*]

- 3. Czy zatem sztuka zaangażowana jest zjawiskiem nowym? Sprokujcie dyskusje na Forum, na temat funkcji sztuki. Czy, Waszym zdaniem powinna mieć ona wartość sama w sobie, czy raczej powinna służyć jakimś celom? Z pewnością wielu z Was wie, że taka dyskusja toczyła się i toczy wśród artystów kolejnych pokoleń. Zapiszcie wnioski z dyskusji.**
- 4. Przeczytajcie wybrane teksty piosenek zespołów Lat 80. Jakich zjawisk dotyczyły?**

### **TILT *Mówię ci że***

Mówisz o pokoju  
czy ty nie widzisz, że  
są tacy, którzy chcą, żebyśmy  
pozabijali się  
żeby ja zabił ciebie  
żebyś ty zabiła mnie  
żebyśmy żyli w strachu  
całe noce i całe dni  
Mówisz o miłości  
czy ty nie widzisz, że

są tacy, którzy chcą, żebyśmy  
nienawidzili się  
I mówisz o wolności  
przecież musisz wiedzieć, że  
każdy z nas jest niewolnikiem  
czy tego chcesz, czy nie  
mówię ci, że  
mówię ci, że  
mówię ci, że  
jedyne wyjście to obudzić się

### **DEZERTER**

#### ***Poroniona generacja***

Żadnej satysfakcji, za dużo frustracji  
Oto obraz mojej generacji  
Żadnego celu, żadnej przyszłości  
Żadnej nadziei, żadnej wolności

Poroniona generacja

Pragniesz walczyć, chcesz coś zmienić

Zło na ziemi chcesz wyplenić  
Nie masz szansy, wszystko minie  
Twoja generacja zginie

Oglądasz telewizję, wiesz co to jest kryzys  
W Iranie ciągle wojna, na Zachodzie wyzysk  
Twoja przyszłość jest zniszczona  
Twoja generacja jest już skończona

**Republika**  
***Nie pytaj o Polskę***

To nie karnawał  
ale tańczyć chcę  
i będę tańczył z nią po dzień

To nie zabawa  
choć śmieją ze mnie się i drwią

Taka zmęczona  
i pijana wciąż  
dlatego nie

NIE PYTAJ WIĘCEJ MNIE

Nie pytaj mnie  
dlaczego jestem z nią  
nie pytaj mnie  
dlaczego z inną nie  
nie pytaj mnie  
dlaczego myślę że...  
że nie ma dla mnie innych miejsc

NIE PYTAJ MNIE  
CO WIDZĘ W NIEJ

Nie pytaj mnie  
dlaczego z inną nie  
nie pytaj mnie  
dlaczego myślę że...  
że nie ma dla mnie innych miejsc

ale bawię się  
bezsenne noce senne dni

to nie kochanka  
ale sypiam z nią

Nie pytaj mnie  
co ciągle widzę w niej  
nie pytaj mnie dlaczego w innej nie  
nie pytaj mnie  
dlaczego ciągle chcę  
zasypiać w niej i budzić się

Te brudne dworce  
gdzie spotykam ja  
te tłumy które cicho klną

Ten pijak który mruczy coś przez sen  
że PÓKI MY ŻYJEMY ona żyje też

NIE PYTAJ MNIE

Nie pytaj mnie  
co ciągle widzę w niej

##### 5. Jak sądzicie, czy w obecnych czasach Młodzi mają powód, aby się buntować?

**Przeciwko czemu byłby skierowany bunt? Spróbujcie stworzyć zaangażowany tekst, manifest, hasło na T-Shirt albo logo firmujące jakieś stowarzyszenie czy organizację.**

**Manifest** (łacińskie *manifesto* – podaję do publicznej wiadomości),

1) uroczyste orędzie, odezwa (np. do narodu), ogłoszenie programu lub deklaracja publiczna (np. manifest uwłaszczeniowy);

2) w sztuce – program działania, publiczna deklaracja grupy: literackiej, artystycznej, twórczej; opublikowany program lub ideologiczna podstawa programowa, popularna w ruchu awangardowym forma publicznego ogłoszenia *credo* i odmiana sztuki współczesnej, np. *Manifest techniczny literatury futurystycznej* (1912),

3) publikacja teoretyczna określająca główne cele jakiegoś ruchu, np. w *L'Art théâtral moderne* L. Rouche (1910)- wyjaśnia zasady reformy teatru.

[Hasło opracowano na podstawie "Słownika Encyklopedycznego - Język polski" –fragment]

##### 6. Obecnie nie ma instytucjonalnej cenzury. Czy wobec tego, nie ma jej w ogóle? A może jest obecna w innej postaci? Wypowiedz się w formie eseju...

Autor: Dariusz Kuźma

### **Dorośle dzieci mają żal...**

Na ekranach ciągle jeszcze wyświetlany jest film fabularny o czasach powstawania polskiego rocka – „Wszystko co kocham” Jacka Borcucha, a do kin już trafia kolejny obraz podejmujący tę samą tematykę – dokument „Beats of Freedom – Zew wolności” autorstwa Leszka Gnoińskiego i Wojciecha Słoty. W bardzo krótkim okresie czasu polski rock, który ukształtował całe pokolenie Polek i Polaków, doczekał się dwóch wyśmienitych filmów.

„Beats of Freedom” to w zasadzie typowy dokument - zbiór wypowiedzi muzyków, dziennikarzy i osób związanych z polskim rockiem, popartych materiałami archiwalnymi: zdjęciami, fragmentami koncertów, urywkami kronik, scenami z filmów, m.in. z „Fali” Piotra Łazarkiewicza. Całość jest zręcznie prowadzona przez osobę narratora, brytyjskiego dziennikarza polskiego pochodzenia – Chrisa Salewicza, który docieka przyczyn i skutków muzycznego zrywu przełomu lat 70. i 80. Nie tylko z perspektywy odnalezienia sposobu na wyrażanie własnego siebie, ale przede wszystkim jako muzyczno-ideologicznej siły, która połączyła obcych sobie ludzi, pozwalając im wierzyć w uzyskanie wolności. I to właśnie zobrazowanie tego aspektu naszej historii – za pomocą słów, obrazów, dźwięków – sprawia, iż „Beats of Freedom” nabiera niezwykłej wartości.

Dokument Gnoińskiego i Słoty posiada kilka wzajemnie się uzupełniających oblicz. Twórcom udało się zaprezentować nie tylko chronologiczną kronikę polskiego rocka, ale również klimat tamtych czasów; brak wyraźnego celu zagubionych młodych, absurdu komunistycznej cenzury i polityki, bezsilność przeradzającą się w sceniczny gniew. Wreszcie trudne początki walki o wolność osobistą, znalezienie enklawy myśli i uczuć, gdzie rozwijałby się buntowniczy duch młodego pokolenia. Osoba narratora, człowieka z zewnątrz, emocjonalnie zdystansowanego do opisywanych wydarzeń, służy i za komentatora, i badacza, nadając całości nieco edukacyjnego charakteru, aby pomóc zrozumieć młodszym pokoleniom fenomen ekspansji polskiego rocka. Może również obcokrajowcom, choć nie sądzę, aby twórcy mieli aż tak ambitne zamiary.

„Beats of Freedom” jest także sentymentalnym spojrzeniem na ostatnią dekadę przed uwolnieniem się spod komunistycznego reżimu. Obserwując specyfikę ówczesnej rzeczywistości, przyglądając się od dawna już dojrzałym młodym-gniewnym, którzy nie stracili jednak swych dawnych ideałów, nachodzi jakaś dziwna mieszanina ulgi, że te czasy minęły i zarazem smutku – żalu za energią wypełniającą ożywione zmianami umysły, ponad kontekstami i podziałami. Autorom udało się uchwycić zarys tej szaleńczej motywacji tamtych czasów, której nikt do końca chyba nie rozumiał. Właśnie dlatego obraz staje się nieco zbyt sentymentalny, mniej lub bardziej koloryzując brutalną rzeczywistość tamtych lat. Jednakże nie da się chyba inaczej spojrzeć na okres definiujący oblicze narodu, jak za pomocą pewnej jego mitologizacji. Ważne, żeby nie popaść przy tym w sztuczność i wyolbrzymienie, a tego Gnoińskiemu i Słocie udało się uniknąć.

„Beats of Freedom – Zew wolności” nie jest dziełem na miarę filmów Julienu Temple’a, brytyjskiego dokumentalisty, któremu znakomicie udało się opisać kwintesencję punk rocka i postaci dla niego ikonicznych. Ma swoje wady – na przykład nie do końca wiadomo, kto jest w założeniu jego odbiorcą. Można by się też przyczepić do kilku rozwiązań, które wybrali twórcy. Jednakże dokument ten stanowi piękny zapis pewnego fenomenu, tylko i wyłącznie polskiego, który stał się już częścią naszego dziedzictwa kulturowego. I warto o tym pamiętać. „Beats of Freedom” to filmowo-muzyczna podróż w przeszłość, ale również trafna lekcja na przyszłość. I aż żal patrzeć, jak dorosłe dzieci, walcząc o swoją wolność, skupiały się razem przeciwko wspólnemu wrogowi, kiedy spadkobiercy ich zwycięstwa, funkcjonujący w świecie, w którym idea ma coraz mniejsze znaczenie, zbyt często nie potrafią tego daru docenić, krocząc ku coraz większej anonimowości.

1. Zapoznajcie się z recenzją filmu. Wynotujcie typowe cechy filmu, odnoszące się do gatunku – film dokumentalny ( omawiane przy okazji obrazu *Zanim przeklną nas dzieci...*) i te, które autor recenzji wskazuje jako nie będące charakterystycznymi dla tej formy filmowej.

Opracowała dla Was :  
Monika Kula

